

Co się dzieje z mężczyznami?

18 stycznia 2024

Gdy weszłam dziś do mojej przychodni, zobaczyłam na korytarzu tłum przedstawicieli tzw. brzydkiej płci, z czym się nie zgadzam, bo na przykład Belmondo w moich oczach uchodzi za prawdziwego i atrakcyjnego faceta.

Pomyślałam, że coś tu jest nie tak, bo zazwyczaj kobiety oblegają mój gabinet, czemu poświęcę uwagę w późniejszym czasie.

Pierwszy mój pacjent oświadczył, że pewien ekspert z północnej Ameryki, płci żeńskiej (któż miałby się lepiej znać na męskich organach...), a on polega tylko na wiarogodnych źródłach, stwierdził, że prawidłowa długość męskiego przyrodzenia w stanie wzburzenia, niczym metr z Serves pod Paryżem, wynosi 13 cm, a on odstaje od tego wzorca, bo ma tylko 8 cm i nie wie, co ma zrobić, bo żona grozi mu rozwodem.

Zapytałam pacjenta:

– A czy używał pan znormalizowanego miernika, a pomiar miał miejsce podczas podniecenia?

– Tak, używałem laserowego miernika firmy Bosch, a podnieciłem się oglądając „Familiadę” na przemian z relacją z jakiegoś eventu prawdziwych Polaków w stolicy – odpowiedział pacjent.

– Jest pan pewny, że było to właściwe podniecenie? – zapytałam.

Pacjent obruszył się i coś tam odburknął pod nosem.

Lekarz musi mieć pozytywny wpływ na pacjenta i dbać o jego zdrowie psychiczne, a patrząc na jego lewą nieco wybrzuszoną nogawkę spodni, która odbiegała wyglądem od prawej, odpowiedziałam mu następująco:

– Nie żartuj pan, to nie 8 cm, ale 8 cali, pomylił pan miarki. Przelicz pan sobie wynik na centymetry, to dowiesz się prawdy, ewentualnie udaj się pan do najbliższego Okręgowego Urzędu Miar, który ma swą filię w mieście, to być może z grzeczności ustalą właściwy rozmiar pańskiego przyrodzenia.

Jeszcze nie skończyłam mu wyjaśniać zawiłości pomiarów cielesnych, a pacjent, nabrawszy energii, wybiegł z mojego gabinetu i tylko w drzwiach usłyszałam jedynie krótki komentarz...

– To się Iwona ucieszy...

Z podobnym problemem przyszli do mnie pozostali pacjenci, a byli to mężczyźni skupieni wokół jakiegoś lokalnego auto klubu. Dowiedziałam się o tym z anonimowych ankiet, które po każdej wizycie wręczam swym pacjentom, by ocenili jakość usług i wyrazili swoje oczekiwania.

Wystarczy jedynie w formularzu podać datę i godzinę opuszczenia gabinetu, a żeby nikt nie posądzał mnie, że wymagam takich danych tylko od pacjentów, także i ja prowadzę zapiski i wiem kiedy pacjent wszedł i wyszedł z mojego gabinetu. Pozwala mi to podnosić jakość swych usług i skracać czas pobytu pacjenta, a tym samym zapobiegać powstawaniu kolejek w przychodni.

Kilka tygodni temu bardzo miło mi było przeczytać w kilkunastu ankietach, że jest mi do twarzy w białym fartuchu, z drewniakami na nogach... . Były też oczekiwania pacjentów, żebym poza uniformem nic więcej nie wkładała na swe fenomenalne ciało, co czynię od dawna, ale widocznie ulegli w moim gabinecie złudzeniu świetlnemu, stąd też ich prośba.

Wracając do moich pacjentów, skupionych wokół auto klubu, w swych ankietach zaznaczyli, że posiadają sportowe auta, co wiele tłumaczy i wyjaśnia ich rozterki z długością swych narządów oraz wizytę w mojej przychodni. Nadchodzą bowiem przepisy UE, która wkrótce zakażą posiadania pewnej kategorii

aut, w tym sportowych i słusznie moi pacjenci boją się, że tracą swoje wytuningowane walory cielesne. Dla tych ludzi to dramat. Nie będą mogli realizować swych marzeń i nadal epatować kobiety swymi osiągnięciami podczas przemyskich wygłupów na drodze i zostaną zmuszeni ujawnić prawdę o sobie.

Jeden z posiadaczy auta sportowego, które niedawno się pozbył, przyznał, że próbował naciągać... i tu z uwagi na tajemnicę lekarską pomnę to milczeniem. Pacjent nadal cieszy się życiem, ale z powodu nabrzmienia ciała jamistego ma problem podczas sikania, ale skoro to nie moja sprawa, skierowałam go do urologa, niech się temu przyjrzy.

Kiedy już miałam zamykać przychodnię, wszedł do mego gabinetu jak do obory, pewien przemyski polityk, który zażyczył sobie, bym osobiście dokonywała wstępnych badań długości męskich narządów dla celów naukowych i dostarczyła mu wyniki, bo ma zamiar złożyć jakąś interpelację.

Niestety, ale nie wszyscy wiedzą, że nie mogę wkraczać w kompetencję innych organów kontrolnych i zajmować się takim sprawami.

Przyznaję, że wśród wielu moich pacjentów są także osoby śledzące światowe badania naukowe, w tym wyniki badań nudzących się naukowców z Uniwersytetu Stanforda, z których wynika, że męskie przyrodzenie od 30 lat zwiększyło swą długość o 24%. Widząc u siebie brak zmian procentowych, czują się poszkodowani i domagają się wręcz jakiejś rekompensaty od Państwa.

Wszystkim poradziłam, żeby skierowali swe prośby do szefa partii leworęcznych, która zatroskana od lat o godne pożycie seksualne nawet u zwierząt, przygotowuje odpowiednią ustawę i ureguluje ich problem. Jestem przekonana, że wkrótce znajdą się w budżecie Państwa pieniądze na bezbolesne zabiegi wydłużenia przyrodzenia za przysłowiową złotówkę, a tę cenną inicjatywę wesprze naczelny filantrop kraju, robiąc show we

wszystkich zaprzyjaźnionych mediach, nie biorąc za to nawet grosika.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net